

# DZIENNIK BYDGOSKI

Przedpłata wynosi kwartalnie 1,25 mk.  
z odnośnieniem w dom przez listowego 1,67 mk.

Ogłoszenia  
od drobnego wiersza 10 fenygów.

Telefon nr. 315.

Redakcja i administracja znajduje się w Bydgoszczy  
przy ul. Kościelnej nr. 10.

„Dziennik Bydgoski” wychodzi codziennie z wyjątkiem  
świąt i niedziel.

Numer 163.

Bydgoszcz, niedziela 19 lipca 1908.

Rok I.

## Piękna mapa Polski

powinna się znajdować w każdym polskim domu, ażeby na niej Czytelnik gazety mógł śledzić bieg wypadków w historii polskiej, o których w książce lub gazecie czyta. Prócz tego pięknie wykonana mapa z kolorowymi herbami, portretami królów polskich i odbiciem wspaniałego obrazu Matejki pod tytułem „hołd pruski” jest śliczną ozdobą mieszkania.

W zwykłych warunkach nie każdy może nabyć taką mapę, bo cena jej jest dość wielka. Gdy jednak dajemy ją za bezcen Czytelnikom naszym, niech się nikt nie ociąga i pospieszy z zamówieniem, do którego dołączyć należy 1 markę.

Prosimy o tem powiedzieć tym, którzy „Dziennika Bydgoskiego” nie czytają, aby go sobie czempredziej zapisali. Będą mieli potem także prawo do premii.

## Sprawy polskie.

**Skutki bojkotu polskiego.** Pisaliśmy wczoraj, że przez Aleksandrowo mało Polaków do Prus przyjeżdża. Wiedzą o tem dobrze kupcy w Toruniu, których dzienne zbiory od kilku miesięcy są o połowę a często i więcej niższe niż po inne lata. Zamożni odbiorcy z Królestwa Polskiego, którzy w Toruniu tysiące rubli zostawiali, w tym roku gdzieś wsiadli razem z pieniędzmi, których ubytek dotkliwie rozmaitym Mośkom i hakatystom daje się we znaki.

Podobnie ma się rzecz w Katowicach i wogóle wszystkich miastach pogranicznych.

Najdotkliwiej jednak dał się we znaki bojkot polski Sopotom. W tej miejscowości kąpielowej hakatyzm wielkie zawsze święcił tryumfy. Najgorszymi po części hakatystami zaś są ludzie o przekreślonych niemożliwie nazwiskach polskich. Wobec tego nie można się prawie dziwić, że polskich napisów tam nie widać. Ba, nawet ksiądz, podobno Polak, wielkie „von” przed nazwiskiem swoim umieścić kazał, aby tem hakatystom zaimponować. Zupełnie naturalnym przeto być się zdaje, że polskich kazań wcale niema, choć ludu polskiego masa, sięgająca połowy ogółu mieszkańców.

Upośledzeniu temu, zdaje się, winni Polacy sami, gdyż nie dość energicznie praw swych dochodzą. Wystarczy zwłaszcza przyrzec się kuracyuszom, przyjeżdżającym z Królestwa Polskiego. Jest ich w tym roku bardzo mało, mogliby się znakomicie pomieścić w polskich pensjonatach, których w tym roku zupełnie zbytecznie kilka przybyło, a mimo to zamieszkują w hotelach niemieckich jak gdyby chcieli uragać całemu ruchowi, wywołanemu ostatnimi prawami antypolskimi. Tam naturalnie mówią po niemiecku jak wogóle wszędzie i do tego niemieczyzną taką, że nieomal morską chorobę wywołuje. Jakże tu żądać od hakatystów poszanowania dla Polaków i polskiej mowy wobec takiego postępowania!

Coprawa to częściowo tego szacunku się w tym roku uczą, bo grubo na swej kieszeni odczuwają, jakie skutki polityka antypolska wywołała. Obliczają, że w tym roku Sopoty wskutek bojkotu polskiego stracą około miliona marek. Na jesień zanoszą się na liczne upadłości. Tak dobrzy znawcy stosunków sopockich zapewniają.

Plakać nad „krzywdą” Niemców sopockich nie będziemy, ale niestety niepotrzebnie i Polakom w Sopotach skutki bojkotu dają się we znaki. Dobrze by było, gdyby

gazety w Królestwie pouczyły rodaków naszych pod zaborem rosyjskim, że powinni pamiętać o przyjętem u nas hasle „swój do swego”, jeżeli już koniecznie do Sopot jechać muszą.

**Sp. X. dr. Andrzej Thiel**, biskup dyecezyi warmińskiej, umarł w piątek rano po krótkiej chorobie we Fromborku.

Zmarły liczył 82 lata, pochodził z Warmii, gdzie rodzice jego mieli gospodarstwo; księdzem był 59 lat a biskupem 23 lata. Posiadał liczne ordery i prócz tego obdarzył go Ojciec św. licznymi dostojenstwami. Zajmował się dużo sprawami naukowymi, mniej polityką. R. i. p.

**Echa strejku szkolnego.** Ostatni poniedziałek był dla parafian gromadzkich (w dekanacie łobżenickim) dniem rzewnej radości. Wrócił bowiem z fortecy ich duszpasterz X. proboszcz Byczyński, swego czasu w sprawie strejku szkolnego na dwa miesiące zasadzony. Wzruszającą była chwila przyjęcia; w oknach mieszkań iluminacja, droga wyścielona zielenią i kwiatami, przed kościołem gęsty orszak wstrzymuje konie, otacza sędziwego kapłana, całując mu ręce i szaty. Ośmdziesięcioletni starzec spieszy wprost do kościoła, aby tu Bogu podziękować za szczęśliwie przeżytą kaźń. Przed wielkim ołtarzem liczny zastęp dzieci. Na stopniach ołtarza wita go w imieniu kapłanów i parafian serdecznym przemówieniem X. dziekan Tesmer ze sąsiedniego dekanatu, za co mu drżącym od wzruszenia głosem dziękuje X. prob. Byczyński, oświadczając, że za wiarę świętą i w obronie dusz swych owieczek gotów i życie swoje położyć. Po odśpiewaniu „Te Deum” i „Witaj Królowo”, udał się X. proboszcz w otoczeniu ósmiu księży na plebanie, gdzie go w imieniu obywatelstwa bardzo serdecznie powitał pan K. Ohlapowski z Kopaszewa.

**Złot powszechny Sokoła** okręgów na ziemiach polskich leżących odbędzie się prawdopodobnie nie w Szczakowej, lecz w Oświęcimiu w dniu 16 sierpnia. Kraków zwiedzamy dnia 15 sierpnia, bezpłatne kwatery mamy zapewnione. Kwestyonariusz naczelnika związkowego, druha Gładysza, należy wypełnić sumiennie i spiesznie go odesłać, abyśmy wiedzieli, ile kwater zamówić.

Czołem!

Za Wydział Związku

Chrzanowski.

Rzepecki.

**Gazety niemieckie a zjazd słowiański w Pradze.** Zjazd, który się obecnie w Pradze odbywa, należy do najważniejszych objawów politycznych obecnej doby. Mimo to gazety niemieckie zupełnie prawie o nim milczą lub dają króciutkie o nim wzmianki, z których publiczność niemiecka nie nabierze najmniejszego pojęcia o tem, co się obecnie w Pradze dzieje. A przecież właśnie Niemców bardzo to obchodzi, bo dotąd żywioł niemiecki wyzyskiwał na wszystkich polach rozterka wśród Słowian. Dość przypomnieć Królestwo Polskie i Balkany. Gdy się Słowianie choć jako tako do siebie zbliżą, to wyzysk ten będzie musiał ustać.

Być może, że Niemcy bardzo dobrze doniosłość zjazdu rozumieją i właśnie dla tego nie piszą o nim, aby niemieckiego Michla nie przerażać. Spodziewali się oni początkowo, że Słowianie się pokłócą i zjazd się rozleci, a gdy dziś widzą, że o ziszczeniu tych nadziei mowy niema i owszem nastrój w Pradze stał się nadzwyczaj serdecznym i najlepsze rokującym widoki dla wszystkich Słowian, zamilkli zupełnie.

## Zjazd wszechsłowiański w Pradze.

Z przemówienia redaktora Ludwika Straszewicza z Warszawy, wygłoszonego w środę podajemy jeszcze następujące szczegóły: Z wszystkich braci Słowian Polacy najwięcej kochają Czechów za ich dzielność i za przykład, który nam dali odradzając się z największej niedoli do potęgi dzisiejszej. Kochają Polacy Czechów i za to, że ich wielcy mężowie jak Palacký i Rieger gorąco kochali Polskę. Bracia Czesi, zakończył Straszewicz, najserdeczniejsi nasi, my was kochamy z całego serca — i wy nas kochajcie!

Słowa te wywołały zapal ogromny. Czesi przychodzili do Polaków ze słowami: „my was kochamy”.

W czwartek odbyły się ćwiczenia licznych zastępów sokolów i sokole, poczem przedstawiciele narodów słowiańskich wygłosili gorące mowy. Wielką owacją urządzono p. Dmowskiemu, delegatowi polskiemu, którego zarzucono formalnie kwiatami.

Na bankiecie, który się odbył w czwartek wieczorem, ogromne wrażenie sprawiła mowa Rosyanina hr. Bobrinskiego. Wezwał on wszystkich do powstania w milczeniu na cześć świętej ziemi poznańskiej. Drugi Rosyanin Maklakow oświadczył, że i na przyszłość zobowiązuje się być słowem, wypowiedziane na zjeździe w Pradze.

W sprawie utworzyć się mającego Banku słowiańskiego referent dr. Preis przedłożył następujący projekt:

1) Należy we wszystkich krajach słowiańskich zakładać instytucje kredytowe i starać się o to, aby każdy kraj miał przynajmniej jeden bank, któryby odpowiadał potrzebom jego.

2) Instytucje te łączyłyby się w „Banku słowiańskim”, który powinien utrzymywać stosunki ze wszystkimi słowiańskimi krajami.

2) Działalność banku powinna się ograniczać na kredyty udzielane na cele publiczne i melioracyjne.

4) Bank ten ma pośredniczyć przy zaciąganiu pożyczek krajów słowiańskich.

5) Bank powinien zająć się wywozem produktów i wyrobów słowiańskich na zachód względnie na wschód.

6) W Paryżu i Londynie należałoby utworzyć filie, których zadaniem byłoby zapewnienie zbytu pewnym papierom słowiańskim.

Siedzibą banku głównego powinien być Petersburg lub Moskwa i liczne filie powinny być rozrzucone po Rosji a również założone w Konstantynopolu i Salonice.

## Wiadomości polityczne.

—\* **Proces Eulenburga.** Wczoraj rozpoczęły się rozprawy o pół do jedenastej. Na orzeczenie lekarzy, że oskarżony nie może się w obecnym stanie choroby tak bronić jak zdrowy człowiek, stawili nadprokurator wnioszek o odroczenie rozpraw. Wniosek ten poparł także obrońca Eulenburga. Oskarżony jednakowoż sprzeciwiał się w ostrych słowach odroczeniu. Sąd po dłuższej naradzie uchwalił odroczenie na czas nieokreślony. Eulenburg jednakowoż po zostanie nadal w areszcie, ponieważ istnieje obawa, że sprawa by się jeszcze więcej zawiąklała.

Wskutek przerwy dotychczasowe rozprawy staną się nieważne. Gdy się Eulenburg podreperuje, rozpocząć się będą musiały

na nowo od samego początku i kto wie, czy wogóle się kiedykolwiek skończy.

Niektóre gazety wyrażają się bardzo ostro o całym sposobie postępowania z Eulenburgiem, którego sąd mimo wszystkich zarzekań nie traktował jak zwykłego śmiertelnika.

—\* **Ruch konstytucyjny w Chinach.** Rząd chiński zamierza wreszcie także powołać do życia parlament. Ukazało się oświadczenie cesarza chińskiego, które zapowiada wybór posłów i stwierdza, kto może być posłem a kto nie. Oby tylko przyszłemu parlamentowi chińskiemu nie poszło jak perskiemu!

—\* **Rewolucja w Persyi.** W środę zostało miasto Tebrys, dokąd się udała wielka część rewolucjonistów, zbombardowane. Całe miasto jest spustoszone. Dzikie bandy Rahima Chana plądrują i mordują, gdzie i co mogą. Nie lepiej postępują żołnierze szaha. Zresztą rewolucja wre obecnie we wszystkich prowincjach. W handlu i przemyśle nastąpił zupełny zastój, także ruch karawanowy ustał zupełnie, ponieważ wciąż trzeba się obawiać napadów ze strony band zbójczych.

## Zabezpieczenie mieszkań.

W nowoczesnym życiu społeczno-gospodarczym ważną rolę odgrywają różne zabezpieczenia. Pierwotnie istniały tylko zabezpieczenia życia i zabezpieczenie od ognia. Później zaprowadzono zabezpieczenia od gradu, zabezpieczano mienie przeciw stratom przy transportach, przeciw kradzieży, włamaniu się itd.

Osobną galezią tej dziedziny społeczno-gospodarczej jest też zabezpieczenie od strat mogących powstać właścicielom domów wskutek niewydzierżawienia mieszkań. Zabezpieczenie takie było w Niemczech dotąd po części zabronione.

W tegorocznej sesji parlamentu niemieckiego uchwalono jednak na dniu 30-go maja ustawę Rzeszy, dotyczącą zawierania kontraktów przy zabezpieczeniach, która pomiędzy innymi umożliwia zaprowadzenie ogólnego wspomnianego zabezpieczenia. Ustawa ta wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1910; Do tego czasu mają przedsiębiorstwa zabezpieczeń sposobność zmieniania swych warunków, które później podlegają potwierdzeniu władz nadzorczych.

Chwilowo znane są dwa rodzaje zabezpieczenia od straty komornego: właściciel mieszkań zabezpiecza się albo przeciw stracie tej, powstałej wskutek pożaru lub podobnej klęski żywiołowej, albo przeciw stracie, spowodowanej innemi przyczynami.

## DEMON ZŁOTA.

(Ciąg dalszy.) 16)

— „Po co ludzie mają o tem wiedzieć? — rzekł. — Wiesz, że ja nigdy się nie ożenię — dobra moje przejdą potem w ręce dalekich krewnych, których nawet nie znam, jakże więc miałbym powierzać los twój obcym ludziom? Jesteś uczciwym człowiekiem i wiem, że pieniądze te w dobrym u ciebie są schowaniu.

„Ale ja nie chciałem się na to zgodzić. — „Mogę umrzeć, Albercie — odpowiedziałem — a w takim razie straciłby Sandfordowie całą tę sumę.

— „Nie dbam o to, Johnie.

— „Ale ja! Napiszmy przynajmniej weksel, zabezpieczujemy go i złożymy na sądzie. Ja tam napiszę, że jestem ci winien piętnaście tysięcy i papier zaopatrzymy w nasze podpisy.

„Albert skinął głową i uściśnął mi serdecznie rękę.

— „Dobrze — rzekł z uśmiechem. — Rozumiem cię, ale stawiam przytem jeden warunek, od którego nie odstąpię. Dokumentu tego nie złożymy w sądzie, lecz ty go schowasz.

„Przystąpiłem na to, jako i na to, że pożyczka ta nie będzie oprocentowana. Wybudowałem znowu wszystkie domy, stajnie, kupilem bydło i zboże, spłaciłem hypoteki i zacząłem gospodarować na nowo. Z Albertem żyłem w serdecznej przyjaźni jeszcze z jakie trzydzieści lat, zanim się nie zawiązał w sidła zręcznej hrabianki Morny, z którą się też, mając już przeszło pięćdziesiąt lat, ożenił.

W pierwszym przypadku chroni się właściciel przed stratą, jeżeli mieszkanie dla tego nie może wynająć, ponieważ się spaliło, lub przy gaszeniu pożaru przez wodę zostało zniszczone albo ponieważ po odnowieniu mieszkania nie znalazł się natychmiast komornik; w drugim, jeżeli mieszkanie nie jest zajęte wskutek nadmiaru nowych budowli mieszkań lub zmniejszenia się ludności z jakiegobądź powodu.

Pierwszy rodzaj zabezpieczenia, tj. od strat wskutek klęsk żywiołowych, zaprowadzono najprzód we Francji; dziś używany jest mianowicie w Belgii i we Włoszech.

W Niemczech zaś dozwolony był dotąd tylko w Lotaryngii i Hamburgu; w reszcie państw związkowych władze nadzorcze odmawiały potwierdzenia, jeżeli które przedsiębiorstwa takie zabezpieczenia chciały zaprowadzić.

Drugi wspomniany rodzaj zabezpieczenia od strat komornego, spowodowanych innemi przyczynami, aniżeli pożarem, wodą lub tp., znano z początku tylko w Londynie, skąd około roku 1860 przedostał się na ląd stały.

W Niemczech pierwszy Berlin zabezpieczenia takie zaprowadził, później też Kilonia, nie zdobyły one sobie jednak większego znaczenia, ani też nie założono nigdzie osobnego w tym celu Towarzystwa.

Ponieważ ustawa z dnia 30 maja rb. znosi zakaz zabezpieczania się od strat, wynikających z niezajętych mieszkań, sprawa nabędzie wkrótce większego zainteresowania. Dawniej przeczono także ze strony władz, z powodów polityki kryminalnej, jakoby zabezpieczenie zysku, który się traci, wogóle miało być dozwolone; dziś rząd innego jest zdania.

W uzasadnieniu nowej ustawy przyznano, że „zabezpieczenie usuwającego się zysku odpowiada potrzebie ekonomicznej, gdyż pokrycie tylko wartości przedmiotu bynajmniej zawsze nie wystarcza, aby wyrównać straty majątkowe“. Na tej samej zasadzie opierają się też np. dozwolone przez władze zabezpieczenia od gradu i od niebezpieczeństwa na morzu.

Z stanowiska społecznego przyznać trzeba, że zabezpieczenia, o których powyżej mowa, niezawodnie przyczyniają się do skutecznego zwalczania niezdrowych stosunków, panujących obecnie w sprawie mieszkań, a mianowicie przez zmniejszenie ryzyka właściciela małych mieszkań spowodować mogą podniesienie się przedsiębiorczości w urządzaniu takich mieszkań.

## Z naszych Towarzystw.

— Zebranie Tow. Terminatorów odbędzie się jutro w niedzielę, dnia 19 bm. zaraz po nieszpórach. Zarząd.

„W młodości swojej miał tam pewną nieszcześliwą miłość i nie myślał nigdy o ożenku, ale na starość zakochał się szalenie, stracił głowę i co przodkowie jego przez setki lat troskliwie nagromadzili, zaczął teraz nagle pełnemi rękoma rozrzucić. Na Rigger-House wzrastał dobrobyt — na Whitehayes topniały pieniądze, jak śnieg na słońcu.

„Jedna zabawa następowała po drugiej. Jedynek syn, rozpieszczony, wymagający, rozrzuć, przeznaczony był do służenia w wojsku, a skoro tylko dostał pieniądze, wydawał je natychmiast i zaciągał długi, gdzie mógł. Gotówka została też wkrótce wyczerpana, a było jej wiele, potem sprzedawano folwarki, tak że w końcu zostało Whitehayes — wprawdzie bez żadnego jeszcze długu.

„Ostatnie lata życia Alberta pełne były trosk i kłopotów. Krótko przed śmiercią rozmówił się jeszcze ze mną.

— „Johnie — rzekł mi — ostatnią moją nadzieją jesteś ty! Gdy już wszystko będzie stracone, wtedy pomożesz memu synowi, nie prawda? Ale przedtem nie powiadaj mu o niczem — on jest lekkomyślny i straciłby jeszcze i te piętnaście tysięcy.

„Przyrzekłem, że wypełnię jego wolę. Niedługo potem umarł on, a wkrótce i jego żona.

„Znasz teraz całą historią, mój chłopcze. Twój ojciec wiedział o wszystkim. Pomimo, że żyliśmy zawsze oszczędnie, nie mogliśmy nie zaoszczędzić — bywały nieurodzaje i rozmaite inne nieszcześcia. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak sprzedać Rigger-House, oddać Sandfordowi owe pieniądze i zadowolić się tą małą sumką, jaka nam może pozostać.

Eryk spuścił oczy.

— **Baczność metalowcy!** W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się walne zebranie filii metalowców P. Z. Z. o godz. 5 po południu na sali pana Szuprytowskiego (Dolina). Na porządku dziennym sprawozdanie sekretarza i skarbnika, potwierdzenie zarządu i inne bardzo ważne sprawy.

O liczne i punktualne przybycie członków oraz gości prosi Zarząd.

## Biuro informacyjne Polskiego Central. Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“

przy Alejach nr. 18 jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań, Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

## Wiadomości potoczne.

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1908.

KALENDARZYK.

Niedziela, dnia 19 lipca 1908 r. P.:

Wschód słońca: 4.01; zachód 8.10.

Kościelny: Wincentego z P.

Słowiański: Wodzisława.

Historyczny: 1569. Hold Alberta księcia pruskiego. — 1794. Napad na Wilno.

Poniedziałek, dnia 20 lipca 1908 r. P.:

Wschód słońca: 4.03; zachód 8.08.

Kościelny: Małgorzaty.

Słowiański: Czesława w.

Historyczny: 1570. Gdańsku nadane przywileje. — 1598. Zygmunt III. wyrusza z Gdańska do Szwecji. — 1794. Odparcie z pod Wilna.

— **Ogień** powstał wczoraj w południu w sklepie kupca Knopfa przy ul. Berlińskiej. W niestwierdzony dotychczas sposób zapalił się tam sudek okowity. Zanim straż ogniowa przybyła, mieszkańcy domu ogień ugasili.

— **W sprawie p. Kempki**, o którym swego czasu pisaliśmy, że zaprzepaścił piękny folwark, donoszą nam, że to nie pierwszy podobny czyn jego. W Dobrzyniewie blisko Wyrzyska odziedziczył on piękne gospodarstwo po rodzicach i sprzedał je Niemcowi, choć Polacy chętnieby byli kupili. — Pan K. zatem nie zasługuje na wiarę, gdy się chce psim swędem wywinąć.

— **Gospodarze, zabezpieczajcie wasze zboża!** Żniwa się rozpoczęły, więc też każdy gospodarz powinien pamiętać o zabezpieczeniu zboża w stodole lub gdziebądź ono będzie na wypadek ognia. Wszakże już doświadczenie poucza, że właśnie po zwiezieniu zboża do stodoły pożary w przerażający

— Dać nasze pieniądze kupcom wina, koni i innych zbytkowych rzeczy — rzekł ponuro.

— Jest to smutnie, ale inaczej uczynić nie możemy. John Albert nie może zmarnieć — zawołał starzec.

— Ty go nie ocalisz, dziadku.

— Wiem, że to jest niepodobiestwem. Ale ja jestem tylko zobowiązany do oddania mu tych piętnastu tysięcy, na tem koniec. Co później będzie, może mnie już tylko martwić, ale w każdym razie ja mam sumienie czyste.

Eryk potarł czoło.

— Dziadku — rzekł wolno — pieniądze te należą bezwątpienia Sandfordom, musimy je oddać, o tem nie ma ani mowy, ale czemu teraz? To, cośmy w uczciwej pracy ciężko zapracowali, dać na rozrzucenie lekkomyślnemu człowiekowi?

— A jednak tak być musi, mój chłopcze! — odpowiedział starzec. — Co mamy i czem jesteśmy..... wszystko zawdzięczamy Sandfordom i to od dawniejszych jeszcze czasów, niż od tej pożyczki. Przed trzema wiekami przyszedł raz do zamku na pół nieżywy, chory, zgłodniały, obcy żołnierz i prosił o przytułek. Był to zbiegły żołnierz, który za drobne przewinienie miał być ciężko karany. Zadał on tylko jakiegoś kąta, w którymby spokojnie mógł umrzeć. Tym nieszcześliwym zajęto się troskliwie w zamku, wyleczono go i później udał on się wraz z swym dobroczyńcą na wojnę. Wielka odwaga jego i wierność ocalała lordowi życie, i gdy zawarto pokój, dano mu w nagrodę rolę i dom, jako i uwolnienie z zależności od zamku. To był pierwszy Dale na Rigger-House! Nie powinniśmy nigdy o tem zapomnieć!

(Ciąg dalszy nastąpi).

po nadzwyczaj tanich cenach. Najlepsze źródło zakupu dla odprzedających.

sposób się mnoży i nieraz całoroczna ciężka praca rolnika idzie w jednej chwili na marne. I tu to już małych rolników wyszło o kiju zebraczym dlatego, że wskutek fałszywie zrozumianej oszczędności nie zapłaciło składki zabezpieczeniowej (premii). Składka ta w porównaniu do możliwej straty w razie pożaru jest bardzo niska, to też każdy rolnik powinien pamiętać o zabezpieczeniu się od ognia.

— **Targi na remonty** odbędą się w obwodzie rejenc. bydgoskim: 20 czerwca o 8 przed poł. w Szubinie, 26 czerwca o 8 przed poł. w Wyrzysku, 31 lipca o 10 przed poł. w Wągrowcu, 1 sierpnia o 8 przed poł. w Gnieźnie, 1 sierpnia o 1 i pół po południu w Łagiewnikach p. Kruświca, 3 sierpnia o 9 i pół przed poł. w Nakle.

W obwodzie rejencyjnym poznańskim: 25 lipca o 12 i pół w poł. w Zerkowie, pow. jarociński, 27 lipca o 12 w poł. w Sremie, 28 lipca o 11 i pół przed poł. w Kościanie, 29 lipca o 8 i pół przed poł. w Buku, 30 lipca o 10 i pół przed poł. w Skwierzynie, 30 lipca o 4 po poł. w Sierakowie.

— **Pan Teofil Stanisław z Poznania** złożył egzamin na dyplomowego inżyniera na wydziale chemii przy politechnice sztutgarczej.

— **Górnicy a baronowie kopalniani.** Ci górnicy, których niesprawiedliwie umieszczono na czarnych listach i tym sposobem pozbawiono zarobku, zamierzają chlebobadcom wytoczyć skargi na podstawie paragrafów 152 i 153 ordynacji procederowej. Prokurator więc bądź co bądź musi zająć stanowisko wobec czarnych list, których niemoralność jest zupełnie jasna.

— **Dola górników.** W kopalni „Shamrock” pod Herne zasypały obrywające się kamienie górnika Franciszka Szalkowskiego, który zajęty był kładzeniem rur. Po kilkogodzinnej pracy oddział ratunkowy kamienie usunął, lecz Szalkowski już nie żył.

Stanisław Maliszewski zmęczony pracą w kopalni „van Braam” pod Wattenscheid usiadł sobie, aby wypocząć. Widocznie w miejscu tem znajdowały się trujące gazy, gdyż kilka chwil później znaleziono Maliszewskiego bez życia. Niebożczyk miał lat 48 i był żonaty.

— **Gospodarz p. Grundkowski z Dziadkowa** oświadcza w „Lechu”, że gospodarstwa swego nie sprzedał komisji kolonizacyjnej, lecz p. Osiekiemu z Poznania. Ten je widocznie oddał w paszczę komisji kolonizacyjnej. — Jeden zapewne taki dobry jak drugi.

— **Zbieranie talerzami na zebraniach publicznych.** Organy policyjne w różnych obwodach rejencyjnych wydały rozporządzenia, które zbieranie talerzami na zebraniach publicznych zależnem czynią od osobnego pozwolenia. Na mocy takiego rozporządzenia wdrożono postępowanie karne przeciw prezesowi pewnego zebrania, ponieważ był zawieszony pod koniec zebrania obecnych, aby złożyć na pewien cel pieniądze. Chodziło o dobrowolne składki. Sąd ziemiański wydał wyrok uwalniający, uznając rozporządzenie policyjne za nieważne. Prokuratora założyła przeciwko temu wyrokowi rewizję, którą pierwszy senat karny w Berlinie odrzucił, przychyliwszy się do zapatrywania sądu ziemiańskiego.

— **Ofiary katastrofy kopalnianej w Borbeck.** Zabitych jest jedenastu. Stwierdzono dopiero tożsamości ósmu; między nimi jest 2 Polaków a mianowicie Marcin Maciekiewicz i Józef Bogaty. Z zabitych jest 6 żonaty. Prócz tych ósmu zabitych, również ciężko rannych, między nimi Polaków Jakóba Zmudę i Piotra Nowaka, odwieziono do lazaretu w Berge-Borbeck. Jest jednak nadzieja, że uda się utrzymać ich przy życiu. Przyczyny wybuchu nie stwierdzono, ponieważ wszyscy górnicy, którzy pracowali w bezpośredniej bliskości miejsca katastrofy są zabici. Prace około uprzątnięcia gruzów potrwać prawdopodobnie kilka dni.

— **Wągrowiec.** Robotnik Probst z Czeszewa skradł przed kilkoma tygodniami cieśli Bieleckiemu z Rgielska kołowiec i sprzedał go za 20 marek parobkowi Briegerowi w Czerlinie. Tenże zaniósł go w środę do reperacji mechanikowi Belitzerowi, który natychmiast koło poznał. Probstowi wytoczono natychmiast proces o kradzież.

— **Strzelno.** Między dziećmi w osadach kolonizacji Frohenau (?) i Kijewice grasuje epidemicznie szkarlatyna, która zabrała już kilka ofiar. Środki ochronne natychmiast zastosowano. Jednakowoż koloniści, pochodzący z Rosji, opierają się rozporządzeniom.

Wakacje letnie w powiecie strzeleckim rozpoczyna się w poniedziałek 20 lipca i potrwać w miastach Strzelnie i Kruświcy po trzy a po wsiach po dwa tygodnie.

**Poznań.** Srebrne wesele obchodził w piątek p. Ludwik Chojnacki, długoletni współpracownik „Dzienia Poznańskiego”.

— **Damasławek.** Była tutaj pewna kobieta z Waleza na pogrzebie swej matki. Odjeżdżając do domu koleją przez Rogoźno zostało w drodze uśpiona i ograbiona przez jakąś „parę” małżeńską. Opryszkowie zabrali jej wszystko a zostawili na niej tylko odzież. Kobieta może nie byłaby się wcale obudziła. Dopiero w Kołobrzegu doculi ją szafner i odwieziono bezprzytomną do lazaretu.

— **Golańcz.** Popelniał tutaj samobójstwo 16-letni syn gospodarza Graua. Ojciec wymagał, aby się wyuczył kowalstwa, czemu się syn stanowczo opierał a wreszcie poszukał sobie stryczka i powiesił się w stodole ojca.

— **Kościan.** Panu Raczewskiemu z Jasienia przyznało ministerstwo rolnictwa srebrny medal za hodowlę koni.

— **Krotoszyn.** W Trafarach pokłuli sobie syn gospodarza Dolaty kilkakrotnie szyję w napadzie obłędu. Ostawiono go w stanie beznadziejnym do lazaretu.

— **Kotomierz.** W Siennie skradziono pewnemu gospodarzowi z chlewa krowę wartości 400 mk. Ślady złodzieja prowadzą do Szwederowa, przedmieścia bydgoskiego.

— **Międzychód.** Podczas ostatniej burzy zapalił piorun owczarnię w Rozbitku. W płomieniach zginęło 250 do 300 owiec.

— **Starogard.** Po długiej przerwie odbyło się znów zebranie Towarzystwa przemysłowego i to pod przewodnictwem prezesa okręgowego p. dr. Karasiewicza z Tucholi. Po wznowieniu towarzystwa i przyjęciu nowych członków, wybrano nowy zarząd, w którego skład wchodzi panowie: Radowski, prezes; Cz. Nagórski, wiceprezes; Malezewski, sekretarz; T. Maciejewski, bibliotekarz. W łonie towarzystwa ma powstać towarzystwo śpiewackie. Szczegóły Boże!

— **Horsthausen (Westfalia).** W niedzielę 5 lipca poświęcano kamień węgielny pod nowo budujący się kościół katolicki. Po zwykłych ceremoniach i po przeczytaniu wszelkich dokumentów, włożono różne dokumenty do puszki szklanej, pomiędzy innymi katolickimi gazetami włożono także „Wiadomości Polskie” na wieczne przechowanie a mianowicie numer z niedzieli 5 lipca.

Nie jeden z Rodaków biorących udział w uroczystości, pomyślał o przyszłości, a mianowicie jak ona się ukształtuje dla tutejszych Polaków. Gdy stać będziemy twardo przy naszej wierze św. i narodowości naszej, przetrwamy wszelkie burze.

\* **Szlachetni zwycięzcy.** Jak wiadomo, rząd japoński postanowił złożyć kości obrońców Portu Artura we wspólnej mogile i wystawić nad nią pomnik bohaterom nieprzyjaciół. Przywieziono z Japonii ociosane bryły granitowe, wzniesiono na nich budowlę w kształcie świątyni heleńskiej i w głębi jej ustawiono kolumnę pamiątkową. Na uroczystości odsłonięcia pomnika i oddania go Rosyanom przybyli z Władywostoku generałowie Cichaczew i Gerngross z orszakami. Powitał ich w twierdzy — jak opisuje „Now. Wrem.” — zdobywca portu Artura, generał Nogi, ten sam, który stracił pod okopami Wysokiej Góry dwóch synów, posłanych przezeń na szturm szaniec rosyjskich, eichy, skromny, uprzejmy, pełen prostoty i serdeczności, budzący uszanowanie i sympatie. Komendant twierdzy, generał Oszima, przyjął najgościnniej wojskowych rosyjskich. Od pierwszej chwili spotkania zapanował nastrój uroczysty, wzrastający ze zbliżeniem się chwili odsłonięcia pomnika. Załoga stanęła pod bronią z rozwiniętymi sztandarami, porożrywanymi przez kule i pociski w niezliczonych bitwach minionej wojny. Po jednej stronie nie odsłoniętego jeszcze pomnika stanęła delegacja rosyjska, po drugiej — generał Nogi z orszakiem. Generał Oszima odezwał się głosem donośnym rozkaz mika oddania pomnika Rosyanom, zaś generał Saiszo wyłożył dzieje powstania jego i budowy. Jeszcze chwila... osunęła się zasłona i na słupie pamiątkowym obecni odczytali wyrazy: „Tu spoczywają prochy bohaterów rosyjskich obrońców Portu Artura”, dalej zaś: „Wzniesiony przez naród japoński w r. 1907”.

W ciszy najgłębszej, komendant twierdzy, generał Oszima z generałem Gerngrosssem, generał Nogi z generałem Cichaczewem, za nimi zaś parami wojskowi orszaku rosyjskiego i japońskiego wstępowali na stopnie pomnika, składając pokłon prochem poległych. Ozwwały się trąbki i bębny bojowe — i oto ruszyły, defilując przed pomnikiem wojska japońskie, zaśmigały szable salutujących mu oficerów... Jak ptaki obrzynie, skrwawione i postrzępione, chwylące się na swych drzewcach sztandary bojowe pochyliły się przed prochami poległych.

\* **Balon hr. Zeppelina.** Balonem hr. Zeppelina zajmuje się obecnie cały świat. Wynalazcy niemieckiemu udało się bowiem zbudować jedyny dotychczas statek napowietrzny, którym sterować można z wiatrem i pod wiatr na wszystkie strony i który wznosi się i opada swobodnie siłą własnych maszyn bez wyrzucania balastu. Wynalazek Zeppelina wywołuje wielki przewrót nie tylko w całej komunikacji, ale także w sposobie prowadzenia wojny. Oprócz armii lądowej i eskadry na morzu będą musiały mocarstwa utrzymywać flotę w powietrzu, która z wysokości rzucić będzie pociski na wojska nieprzyjacielskie i obleżone twierdze.

Ważność wynalazku hr. Zeppelina leży więc na dłoni i rząd niemiecki zamierza balon jego zakupić. Chodziło tylko o ostatnią próbę, czy wszystkie maszyny działają jak się należy i czy statek napowietrzny dotrzyma tego, co wynalazca jego obiecuje. Zainteresowanie publiczności doszło do najwyższego stopnia, gdy we wtorek w południe hr. Zeppelin wyruszył z Friedrichshafen w 24 godzinną podróż, zabierając do balonu 16 osób.

Wzlot naznaczono na godz. 4. Tymczasem balon wzbił się w powietrze punktualnie o godz. 2 i ruszył w kierunku do Konstancji, trzymając się wysokości 100 do 300 metrów. Na brzegach jeziora Bodeńskiego przypatrywało się wzlotowi 40,000 ludzi. Obecny był także król wirttemberski, który już raz jechał osobiście balonem hr. Zeppelina. Wieże kościołów, dachy domów, wszystkie ulice i place obsadzone były gestami widzami. Wśród huk armat i dźwięku muzyki wzbił się balon w powietrze, a już o godzinie 3 po południu znajdował się około miejscowości Stein nad Renem.

Niestety cała zamierzona podróż nie udała się, gdyż w pobliżu Manzell pękła śrubka przy jednym z motorów i balon musiał powrócić na ziemię. Wylądowanie nastąpiło szczęśliwie. Hr. Zeppelin zamierza po dokonaniu reperacji rozpocząć w środę dalsze próby.

Według ostatnich wiadomości wzlot balonu hr. Zeppelina na razie stał się niemożliwym. Gdy bowiem w środę przed południem wydobyło go z hali, pochwycił go silny prąd powietrza i rzucił go o ścianę tak, że ster został znacznie uszkodzony. Reperacja potrwa kilka dni.

## OD REDAKCYI.

— **Członkowi Towarzystwa (?) w Czarzu.** Ludzie, którzy pisują niedorzeczne listy, pełne najpodlejszych wyzwisk, a nie mają odwagi ich podpisać, są podłymi tchórzami. Zdaje nam się jednak, że nie mylimy się co do osoby pisarza. Jest nim widocznie ten sam „pan”, który do „Pielgrzyma” napisał niedorzeczności, których „Pielgrzym” jednak nie umieścił. W Czarzu pewni ludzie dziwne mają pojęcie o „polskości” i wierze katolickiej. W kościele się modlą, żeby Pan Bóg dał zwycięstwo wierze katolickiej a poza kościołem wspierają lutrow i z nimi się bratają. Widocznie dla tego Towarzystwo Ludowe takie im nie miłe, że im przypomnia obowiązki polskie i katolickie. Chcieliby je rozbić, ale im się to z pewnością nie uda. Prosimy tych panów też, żeby zaprzestali brzydkiej swej roboty, bo pokażemy całemu społeczeństwu ich obraz, a z pewnością ładny on nie będzie.

— **Panu J. K. w Herne.** Zamówienie zanotujemy. O małą rozprawkę bardzo prosimy.

— **Do Pakości.** Nie spodziewaliśmy się tego wcale. Jesteśmy doprawdy wzruszeni tylu dowodami życzliwości. Zamówienie zanotowaliśmy.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Kurs rubla: 2,14 mk. dnia 17 lipca 1908

Bydgoszcz, 17-go lipca. (Sprawozdanie Izby handlowej.) Pszenica niezm., niepor., najmniej 128 fnt. holend. wagi 217 mk., najmniej 125 fnt. holend. wagi 213 mk., najmniej 120 fnt. holend. wagi 201 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, najmniej 121 fnt. holend. wagi 175 mk., najmniej 118 fnt. holend. wagi 172 mk., najmniej 116 fnt. holend. wagi 166 mk., najmniej 114 fnt. holend. wagi 160 mk., najmniej 112 fnt. holend. wagi 156 mk., lżejszy gatunek niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 139—143 mk. — Jęczmień dla browarów bez interesu. — Groch na paszę 167—173 mk., do gotowania — mk. — Owies 142—152 mk., naj. konsumcyja 152 do 161 mk.

Ceny targowe: Masło 1,00—1,10 mk. Jaja 3,60—4,00 mk. za kope. Wołowina 55—70 fen. Cielęcina 60 fen. Skopowina 70 fen. Wieprzowina 70—75 fen. Słonina świeża 75 fen., wędzona 80 fen. Perki 2,30 do 2,60 mk. Siano 3,25—3,50 mk. Słoma 2,80—3,00 mk.

Poznań, 17-go lipca. (Sprawozdanie urzędowe cen targowych.) Płacono za centnar: Pszenicy 10,10 do 10,95 mk. Żyto 7,50—8,65 mk. Jęczmień 6,25—7,25 mk. Owies 6,95—7,50 mk. Słoma 2,25—2,50 mk. Siano 2,25 do 2,75 mk. Perki 2,50—3,00 mk.

Szanownej Publiczności miasta KORONOWA i okolicy donosimy uprzejmie, iż otworzyliśmy w mieście tutejszem

przy Rynku, w domu p. Osłńskiego

handel żelaza, artykułów budowlanych

oraz

skład sprzętów domowych i kuchennych

pod firmą

**BAZAR**

Polecając przedsiębiorstwo nasze łaskawym względem Szanownej Publiczności prosimy o poparcie, a staniem usilnem naszym będzie skora i rzetelna usługa wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

**H. & W. Błażejczyk.**



## A. PFITZNER

hurtowny skład win  
w Poznaniu  
Stary Rynek 34 — wchód z ul. Wianeczkiej  
poleca Łaskawej swej Klienteli

### na sezon latowy:

wyborne w smaku, czyste

wina mozelskie

wina reńskie

wina szampańskie

francuskie

wina musujące

alzackie

Następnie jako specjalność:

wina czerwone (Blutwein)

greckie

dla osób blednicowych, bezkrwistych  
butelka 3/4 litr. 1,50 mk.

Blizsze szczegóły w cennikach.

Najstarsza i jedyna  
polska parowa warzelnia smalec i fabryka tłuszczu spożywczych  
pod firmą:

**M. JEZERSKI**

ul. Południowa 4 POZNAŃ (Südstrasse 4)

Adres do telegramów: Emjot. — Telefon 470

poleca w każdej ilości od 30 funtów począwszy:

czysty wieprzowy smalec poznański topiony z doprawą  
" " " smalec poznański topiony bez dopr.  
" " " smalec wytapiany ze słoniny  
" " " smalec surowy do przetopienia  
tłuszcz topiony z doprawą, marka „Emjot“ (prawnie  
zastrzeżona) znakomity własny fabrykat  
flaki wołowe i wieprzowe  
brzuchy z krajowych świn solone i wędzone  
słoninę krajową soloną i wędzoną  
li tylko w najlepszych gatunkach po jaknajniższych cenach  
dziennych „bez konkurencji“

Obszerne cenniki

wysyłam na łaskawie żądanie gratis i franko.

Fabryka w ostatnim czasie znacznie powiększona  
i zaopatrzona w najnowsze urządzenia.

Wszelkie zamówienia aż do największych uskuteczniam odwrotnie.

Z wysokim szacunkiem

**M. JEZERSKI.**

Najtańsze źródło zakupu dla sprzedających z drugiej  
ręki.



Ważne dla pszczelarzy!

**CUKIER  
OWOCOWY**

jako pokarm dla pszczół

poleca

fabryka cukru inwertowanego

**Roman Huebner w Fordonie.**

Bardzo chlubne świadectwa.

Polecam się do wykonywania

**wszelkich prac malarskich**

jako to: dekorowanie i malowanie pokoi z prawdziwie  
artystycznym smakiem, odnawianie pomieszczeń, ma-  
lowanie salonów, scen teatralnych, kościołów, odna-  
wianie ołtarzy, malowanie obrazów do ołtarzy i cho-  
ragwi. Pozłotnictwo i wszystkie inne w zakresie zawodu  
mego wchodzące prace wykonuję artystycznie i po  
przystępnych cenach.

Proszę o łaskawie poparcie mego przedsiębiorstwa  
z poważaniem

**Ignacy Sergot**

akademicznie wykształcony malarz.

Bydgoszcz, ulica Rynekowska nr. 8.

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**

Teodor Iwicki

Bydgoszcz, ul. Gdańska 164<sup>1</sup> obok „Hôtel Adler“  
przyjmuje od godz. 8—1 i od 3—6, w niedzielę od 9—1.

Szan. Rodakom polecam się do wykonywania

**wszelkich prac dentystycznych.**

Zęby sztuczne, plomby złote itd., zatrucie nerwów  
i leczenie chorych zębów.

Ceny jaknajprzystępniejsze.

Ceny jaknajprzystępniejsze.

2 kamienice i oberża  
są z obcych rąk tanio do nabycia.  
Blizszych informacyi ndzieli  
**Orchowski**  
biuro ludowe  
ulica Nowo-Farnanr. 7/8.

**Dbie krowy**

są na sprzedaż; jedna wy-  
soko cielna; także jedno  
cielenie trzytygodniowe.

Ul. Nowodworska 15  
(Neuhöferstrasse).

Wyborną świeżą

**MARGARYNE**

funt po 55—60 fen.

**SER TYLŻYCKI**

funt 60 fen.

mam zawsze na składzie.

**Jan Lewandowski**

ul. Konopna (Hanfstr.) nr. 32.

Wszelkie prace

wchodzące w zakres

**siodlarstwa**

wykonuję tanio i starannie

**Fr. Lewandowski**

Kornmarktstr. 8.

**Kujawska piekarnia**

poszukuje

**młodego czeladnika**

oraz

**chłopaka**

do rozwożenia chleba

od 1. 8. 08.

Ul. Nowodworska nr. 15.

Poszukuję

**panny (Polki)**

od zaraz lub od 1 sierpnia.

**J. Pokrzywiński**

Nakło, ulica Lipowa nr. 316.

**2 czeledników stolarskich**

oraz

**2 uczni**

przyjmie za wynagrodzeniem od  
zaraz

**Jan Łochocki**

mistrz stolarski

Łobżenica (Lobsens).

Do mej drogerii

poszukuję

**ucznia**

z dobrymi wiadomościami  
szkólnymi, syna porzą-  
dnych rodziców.

**W. Kwieciński**

Chełmża (Culmsee W/Pr.)

W przeciągu ośmiu dni  
wyuczę gruntownie

**prasowania.**

Przyjmuje w naukę ka-  
żdego czasu, także na stół  
i stancję.

**J. Jabłońska w Nakle**

(Nakel a. d. Netze)

ulica Bydgoska nr. 386.

**Baczność Rodacy!**

Najstarszy polski skład

**sukna, bławatów**

plótna

i konfekcji damskiej.

**I. SUCHARSKI**

Nakło :: Rynek.

Proszę uprzejmie na firmę  
zważać.

**Żywe ryby  
i raki**

kopa od 2 mk. począwszy  
ma na sprzedaż

**Urbanowski**

hala rybacka nr. 7.



**Cukiernia i kawiarnia**

**Draegera**

właśc.: Jan Łuczyk

BYDGOSZCZ

ul. Fryderykowska 21.

Cukiernia zaopatrzona  
w znane z swej dobroci  
ciastka i napoje.

Pokoje  
nadające się znakomicie  
do przyjemnego pobytu  
dla całych rodzin.

Fortepian  
do dyspozycji gości.

**J. MILCHERT**

Bydgoszcz, Nowy rynek 3

Założ. 1899. — Telefon 463.

**Destylacja i fabryka wódek**

• handel win, cygar i papierosów

poleca swe wysmienite wyroby.

Na wesola, chrzciny i inne familijne uroczystości  
oblicza się znacznie taniej; wypożycza się szklanki  
i kieliszki bezpłatnie.

Kupujcie, a przekonacie się!

**Sztuczne zęby, plomby itd.**

lekarz-dentysta

**S. LEWANDOWSKI**

Bydgoszcz, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 95.

**Tomasz Borna**

Bydgoszcz, ul. Fryderykowska 64.

Skład towarów drogerijnych

chemikaliów

wód mineralnych, farb i perfumeryi.

Najtańsze źródło zakupu  
dla budowniczych, malarzy, lakierników  
stolarzy i blachnierzy.

**OBRAZY**

w ramach oraz bez ram

w wielkim wyborze

Specjalność:

oprawa obrazów każdego rodzaju.

Szklarstwo budowlane.

**JAN MIERZWA**

zakład pozłotniczo-szklarski

Bydgoszcz, ulica Nowo-Farna (Neue Pfarrstr.) 4.

**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**

**ATELIER „REMBRANDT“**

R. S. ULATOWSKI

UL. DWORCOWA 95 :: BYDGOSZCZ :: UL. DWORCOWA 95

BLISKO ULICY GDANSKIEJ.



**Bichtarze**

Złoty medal.

**krzyże ołtarzowe**

z brązu i mosiądku

jako też

wizerunki Pana Jezusa na krzyże

z brązu i cynku

poleca

**J. ZAWITAJ**

leżarnia brązu i mosiądku

BYDGOSZCZ

ulica Lipowa Nr. 2. — Telefon 715.